



JULIA POMIAN  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny  
ORCID: [0000-0002-5064-3253](https://orcid.org/0000-0002-5064-3253)

***W UTRAPIENIACH ZAŚ POTOCZNYCH JAKO MAMY ZA  
ZWYCZAJ WZYWAĆ POMOCY PROTEKTORKI NASZEJ  
NAJŚWIĘTSZEJ [...] – EDYCJA LISTÓW KOMISJI  
KANONICZNEJ ZGROMADZONEJ W TULIGŁOWACH  
W 1747 R.***

***IN OUR EVERYDAY VEXATIONS, IT IS OUR CUSTOM TO CALL FOR HELP TO  
OUR MOST HOLY PROTECTRESS [...] – EDITION OF THE LETTERS OF  
THE CANONICAL COMMISSION CONVENED IN TULIGŁOWY IN 1747***

**ABSTRACT:** The canonical commission which convened in Tuligłowy in 1744 tried to investigate the canonicity of miracles taking place in front of a Virgin Mary image in a local sanctuary. The documentation collected during the trial included the testimonies of the faithful, the book of miracles and favors, and letters that form the basis of source edition, which is the subject of the following article. The unique collection of ten letters, combined with the analysis of the preserved printed book of miracles and graces, allows us to present the way in which the followers confirmed the functioning of the Virgin Mary cult in Tuligłowy. By comparing the original preserved letters with the previous printed edition, it is also possible to delve into the social communication strategy of the Order of the Holy Sepulchre, which oversaw the miraculous image at the time.

**KEYWORDS:** miracular consciousness, cult of the Virgin Mary, early modern era, Polish-Lithuanian Commonwealth, historical anthropology, superstitions

Przedkładany artykuł ma charakter edycji źródłowej korespondencji wyodrębnionej ze zbioru dokumentów koronacyjnych wizerunku Matki Boskiej Tuligłowskiej. Bazując na zachowanej dokumentacji rękopiśmiennej oraz na starodruku, podjęto próbę zarówno przedstawienia społeczności wiernych, jak i porównania

zmian nanoszonych w wersji drukowanej przez zakonników piastujących pieczę nad sanktuarium.

Sanktuarium Niepokalanej Matki Dobrej Nadziei w Tuligłowach to jedno z najstarszych miejsc kultu Matki Boskiej na terenie archidiecezji przemyskiej<sup>1</sup>. Stanowiło miejsce kultu lokalnego, o czym m.in. świadczy powtarzanie się zeznań wiernych z tych samych, położonych w pobliżu miejscowości, niekiedy kilkukrotnie dostępujących łask Matki Boskiej. Pierwsze informacje źródłowe o Tuligłowach sięgają końca XIV w. i dotyczą danin mieszkańców wsi na rzecz kościoła w Rudolowicach. Na podstawie rozważań Władysława Abrahama, które odnoszą się do lokowania wsi w diecezji przemyskiej, szczególnie w przypadku terenów zalesionych, należy przyjąć, że była lokowana nie później niż w 1370 r.<sup>2</sup> Także miejscowa legenda o Tuligłowach, która przytaczana jest w aktach komisji i w drukowanej księdze cudów, wspomina o ich powstaniu w końcu XIV w., wiążąc początki wsi z wizerunkiem Matki Boskiej. Z zeznań wiernych oraz informacji przekazywanych przez miechowitów wyłania się przekaz, w myśl którego mieszkańcy podolskiej wsi Kudrenica migrując z terenów objętych najazdami tatarskimi, zabrali ze sobą na Podkarpacie obraz Bogurodzicy<sup>3</sup>. Odnajdując schronienie na nowych terenach, umieścili wizerunek na topoli, aby Matka Boska mogła w dalszym ciągu czuwać nad lokalną społecznością<sup>4</sup>. Opowieść o uchodźcach i obrazie miała wyjaśniać pochodzenie nazwy wsi, w której uzyskano schronienie, czyli symbolicznie *przytulono głowy*<sup>5</sup>. Miało to łączyć wieś i sanktuarium jako twór współistniejący od samego początku istnienia. Nieścistości ludowych

<sup>1</sup> Franciszek Mróz, *Pielgrzymowanie do sanktuarium Niepokalanej Matki Dobrej Nadziei w Tuligłowach – przeszłość i teraźniejszość*, [w:] *Problemy ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego Pogorza Dynowskiego w rozwoju turystyki*, red. Jacek Krupa, Dynów 2016, s. 347. Tuligłowy to wieś położona na Podkarpaciu, ok. 20 km od Jarosława. Historię sanktuarium przybliżają artykuły Mariana Wolskiego: *Tuligłowy koło Jarosława. Najdawniejsze dzieje wsi, do połowy XVII wieku*, „Rocznik Przemyski Historia”, 55 (2019), 1 (22), s. 57–78; *O początkach kościoła i parafii w Tuligłowach. Przyczynek do historii struktur Kościoła lacińskiego w diecezji przemyskiej*, „Roczniki Historyczne”, 83 (2017), s. 229–252.

<sup>2</sup> Wolski, *Tuligłowy*, s. 60; Władysław Abraham, *Powstanie organizacji kościoła lacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 324.

<sup>3</sup> Dionizy Jaguściński, *Cuda y Łaski Najświętszej Maryi Panny w Obrazie Kościoła Tuligłowskiego Kanoników Grobu Chrystusowego od Ludzi prawowiernych w swoich ciężkich chorobach, utrapieniach, przypadkach y nieszczęśliwościach, z nabożeństwem ofiarujących się y udających Doznane przez x. Dyonizego Jaguścińskiego S.T.D Kanoników Grobu Chrystusowego Konsyliarza Proboszcza Chelmskiego, z przyzwoitym porządkiem zebrane y do Druku Roku Pańskiego 1769. Podane. W Krakowie w Drukarni Seminarium Akademickiego, Kraków 1769, s. 67.*

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Wolski, *Tuligłowy*, s. 59.

przekazów wykazał Marian Wolski, podając, że obraz znalazł się w Tuligłowach w połowie XVII w., kiedy został przeniesiony z zamku w Kudryńcach<sup>6</sup>. Wspomniany historyk przeanalizował także funkcjonowanie sanktuarium w początkowym okresie jego istnienia. Największe wątpliwości wzbudzała dokumentacja dotycząca przekazania praw do świątyni konwentowi miechowitów, która poddana krytyce została uznana za fałszykat<sup>7</sup>.

Za pierwszą wzmiankę dotyczącą cudownego zjawiska na terenie Tuligłówek można z pewnością uznać ocalenie świątyni przed najazdem tatarskim z początku XVI w. Dionizy Jaguściński w drukowanej edycji księgi cudów podawał, iż w 1624 r. spalono wspomniany wyżej kościół w Rudołowicach. Drewniana świątynia w Tuligłowach ocalała, a jedyne zniszczenia wynikały z wieku świątyni (utrzymując przy tym, iż została wzniesiona w 1393 r.)<sup>8</sup>. W ten sposób pominięto wydarzenia sprzed stu lat, kiedy podczas najazdów zniszczono obie świątynie. Powodem tego wydaje się kontynuacja wcześniejszych działań bożogrobców, które miały na celu uwiarygodnienie praw zakonu do majątku kościoła, co skutkowało umieszczeniem fałszykatów dokumentów w archiwum klasztoru miechowskiego<sup>9</sup>. Ponadto pozwoliło to autorowi księgi cudów na płynne poprowadzenie narracji dotyczącej budowy murowanej świątyni i dało przestrzeń na ukazanie zaangażowania konwentu miechowskiego w życie kościoła<sup>10</sup>.

Wraz z rosnącą popularnością sanktuarium biskup Hieronim Sierakowski<sup>11</sup> powołał w 1744 r. komisję kanoniczną mającą na celu zbadanie cudów mających miejsce w Tuligłowach. W skład komisji wchodził: przewodniczący, notariusz apostolski Kazimierz Antoni Czulicz oraz dwaj kanonicy przemyscy – ks. Mikołaj Śliżewski<sup>12</sup> i ks. Walenty Wichrowski<sup>13</sup>. Praca komisji polegała na przeprowadzeniu

<sup>6</sup> Wolski, *O początkach*, s. 230.

<sup>7</sup> *Ibidem* s. 231.

<sup>8</sup> Wolski, *Tuligłowy*, s. 70.

<sup>9</sup> Wolski, *O początkach*, s. 242.

<sup>10</sup> Jaguściński, *Cuda y Łaski*, s. 70.

<sup>11</sup> Wacław Hieronim Sierakowski h. Ogończyk (ur. ok. 1700, zm. 28 XI 1780 r.). Piastował urząd biskupa przemyskiego w latach 1742–1760. W tym okresie dokonał koronacji wizerunków Matki Boskiej w Leżajsku, Jarosławiu i we Lwowie oraz na mocy dekretu ustanowił wizerunek Matki Boskiej Tuligłowskiej za łaskami słyńacy. Za: Elżbieta Burda, *Sierakowski Wacław Hieronim z Bogusławic h. Ogończyk (1799–1780)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków, 1996–1997, s. 306; Maurycy Dzeduszycki, *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868, s. 44.

<sup>12</sup> Ks. Mikołaj Śliżewski – podczas komisji był proboszczem nowowiejskim.

<sup>13</sup> Ks. Walenty Wichrowski – podczas komisji był proboszczem radnickim.

wywiadu z wiernymi oraz na zebraniu listów od osób, które nie mogły zjawić się przed komisją. W dalszej kolejności zebrane relacje oceniło kolegium złożone z teologów i wydana została opinia dotycząca wizerunku Matki Boskiej Tuligłowskiej. Sanktuarium nie otrzymało statusu miejsca cudownego, zostało jednak określono jako *laskami słynące*, co biskup Sierakowski potwierdził w dekreście wieńczącym pracę komisji.

Na podstawie aktów komisji kanonicznej, uzupełnionych o później odnotowane cuda oraz historię sanktuarium bożogrobiec ksiądz Dionizy Jaguściński w 1769 r. wydał *Cuda y Łaski Najświętszey Maryi Panny w Obrazie Kościoła Tuligłowskiego Kanonikow Grobu Chrystusowego od Ludzi prawowiernych w swoich ciężkich chorobach, utrapieniach, przypadkach y nieszczęśliwościach, z nabożeństwem ofiarujących się y udających Doznanane*. Dzieło Jaguścińskiego wpisywało się w powszechnie stosowaną strategię komunikacji miejsc uznawanych za cudowne i miało na celu popularyzację wiedzy o miejscach kultu w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej. W wielu ośrodkach kultu maryjnego powstawały podobne publikacje, niekiedy wznawiane na przestrzeni lat. Pośród nich można wymienić chociażby kościoły Matki Boskiej w Różanymstoku, Matki Bożej Królowej Polski w Łukawcu, św. Jakuba i Filipa w Wilnie, cerkiew św. Anny w Starym Korninie czy sanktuaria Matki Boskiej w Gidlach, Matki Bożej Studzieniczańskiej, Matki Boskiej Dzikowskiej oraz Matki Bożej Bolesnej w Jarosławiu. Omawiana dokumentacja wyróżnia się na tle wspomnianych miejsc kultu, ponieważ istnieje możliwość porównania dokumentacji stworzonej w procesie kanonizacji miejsca kultu z później wydaną księgą cudów.

Dokumentacja poświęcona cudownemu wizerunkowi z sanktuarium w Tuligłowach przechowywana jest w Archiwum Diecezji Sandomierskiej pod sygnaturą 729<sup>14</sup>. Składa się z trzydziestu sześciu stron, zapisanych zarówno po łacinie, jak i w języku polskim. W pierwszej części zamieszczono formalne informacje dotyczące komisji, jej skład oraz zasad funkcjonowania. Ważnym elementem tej części jest kwestionariusz pytań, powstały według zasad określonych w postanowieniach soboru trydenckiego. Osoby zeznające musiały udzielić odpowiedzi na osiem pytań, odnoszących się do ich wiedzy o historii cudownego wizerunku, o prawdziwości

<sup>14</sup> Por. *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XII–XX wieku*, oprac. Feliks Kiryk, Sandomierz 2010, s. 727. Dokumenty związane z komisją tuligłowską znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu, sygn. 729. Ponadto można również zapoznać się z nimi poprzez Cyfrową Bibliotekę Diecezjalną w Sandomierzu: <http://bc.bdsandomierz.pl/dlibra/doccontent?id=2291> (dostęp: 27 III 2022).

cudów oraz o zasięgu terytorialnym miejsca kultu<sup>15</sup>. Kolejną część zbioru stanowią listy, którym poświęcona jest niniejsza edycja<sup>16</sup>. Ostatnią część stanowią opinie ekspertów badających zgromadzone dowody cudownych interwencji. Posłużyły one wystawieniu dekretu uznającego wizerunek za łaskami słynący.

Na łamach czasopisma naukowego „Premisla Christiana” wydawanego przez Instytut Teologiczny w Przemyślu ukazała się edycja źródłowa całości zbioru autorstwa Anny Gąsior i księdza Janusza Królikowskiego. Wspomniana praca jest próbą przybliżenia odbiorcy treści zawartych w aktach komisji, jednak jest ona pozbawiona aparatu naukowego<sup>17</sup>. Niniejszy artykuł ma na celu opracowanie wybranej części dokumentacji, jaką są listy kierowane do komisji zwołanej w sanktuarium w Tuligłowach. Wybór korespondencji motywowany jest jej unikalnością. Na podstawie badań dokumentów koronacyjnych wyraźnie widać, iż opierano się głównie na zeznaniach pozostawianych osobiście przez wiernych, nie prezentując zeznań napływających listownie. Jak już wcześniej wspomniano, poprzednia edycja nie przedstawiała samych zeznających oraz nie odnosiła się do wydanej później drukowanej książki cudów i łask. Połączenie tych elementów pozwoli na głębsze zrozumienie zarówno strategii komunikacyjnej zakonu miechowitów, jak i ich rzeczywistej roli w propagowaniu kultu wizerunku Matki Boskiej Tuligłowskiej.

Przedstawione listy mają unikalny charakter, zważywszy na to, iż istnieje możliwość identyfikacji części autorów lub przypisania ich do dworów szlacheckich, z którymi byli związani. Zestawienie edycji Jaguścińskiego z oryginalnym zapisem komisji wykazuje, iż nanosił on niewielkie zmiany, mające na celu dokonanie edycji stylistycznej tekstu. W mniejszym stopniu można odnotować wzmocnienie przekazu poprzez zmiany m.in. komunii świętej na najświętszą. Podobnie nie ingerował on w przedstawienia dolegliwości autorów listów, nie hiperbolizował odczuwanego przez bohaterów zapisów cierpienia. Ciekawym zagadnieniem są jednak zmiany dat – od kilku dni po dwa lata w przypadku listu Franciszka Szwarczewskiego. Zważywszy na to, iż Szwarczewski w swoim liście wspomina o fakcie, iż od 39 lat pamięta o cudownym wydarzeniu, można przyjąć, że zmiana daty miała na celu uprawdopodobnienie zajścia – od 1703 r. minęły 42 lata, a od 1705 r. analogicznie – 40.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>17</sup> Anna Gąsior, Janusz Królikowski, *Gratiosa imago beatissimae virginis Mariae, in ecclesia parochiali tuligłowiensi. Akta komisji powołanej do kanonicznego zbadania łask – 1747*, „Premisla Christiana”, 18 (2018–2019), s. 105–150.

Wykorzystanie listów w akcie komisji koronacyjnej miało na celu zwiększenia szans na koronację wizerunku. Korespondencja została sporządzona przez osoby pochodzące ze stanu szlacheckiego lub związane ze znaczącymi dworami i powołanie na takie nazwiska znacznie podnosiły wagę dokumentu. Stanowiły również przeciwwagę dla zeznań i zapisów z księgi, gdzie dominowały osoby niepiśmienne.

Korespondencja, wywiad z wiernymi oraz księga cudów gromadzona w sanktuarium stanowiły materiał dowodowy analizowany przez komisję. W dalszych częściach prac poddano poświadczenia opinii teologów. Ostatecznie, na mocy dekretu biskupa Sierakowskiego uznano obraz za *laskami słynący*. Brak statusu miejsca cudownego nie wpłynął na funkcjonowanie miejsca kultu w znaczący sposób – na podstawie pracy Jaguścińskiego można zaobserwować, iż w kolejnych latach w dalszym ciągu odnotowywano cudowne interwencje Matki Boskiej Tułigłowskiej.

### Nota edytorska

Niniejsza publikacja została opracowana zgodnie z zasadami wydawania tekstów staropolskich typu B. Dążąc do zachowania właściwości zabytku językowego w przypadku zarówno form fleksyjnych, jak i słowotwórczych, pozostawiono oboczności tekstu oryginalnego i w akcie koronacji, i w edycji drukowanej. Ponadto nie poprawiono zapisów wyrazów zapożyczonych i nie ujednotomiono zapisu liczebników. Nazwy geograficzne zostały zapisane zgodnie z oryginałem, z przypisem w przypadku zmiany współcześnie funkcjonującej. Znormalizowano końcówki fleksyjne, uwspółcześniając zapisy przymiotników, by ułatwić czytelnikowi odbiór tekstu. Zmieniono miękkość spółgłosek, wprowadzając współczesną formę zapisu, korygując także zapis *i* oraz *y*. Uzupełniono wszystkie opuszczone litery oraz zmodernizowano interpunkcję. Zapisy ujęte w nawias kwadratowy stanowią fragmenty edycji Jaguścińskiego i mają na celu pokazanie zmiany między rękopisem i starodrukiem. Wobec nich zastosowano analogiczne zasady edytorskie.

## Edycja

*Wielmożni Mości Dobrodzieje.*

Za przybyciem na to miejsce, do Najświętszej Matki tutejszej cudownej jawne mi dać przychodzi świadectwo, wyznając iure iurando, żem i nie wiedział o żadnych Tuligłowach, ani o będącym na tym tu miejscu cudownym obrazie, tylko mając objawiony przez jednego mego przyjaciela, że mu się we śnie pokazała matka żony mojej od lat trzech umarła<sup>18</sup>, nakazując nam, ażebyśmy obraz Matki Najświętszej Cudownej w Tuligłowach będącej nawiedzili, a wolni od wszelkich afikcyi będziemy, co jakeśmy wypełnili, tak w naszym umartwieniu łaski Matki Najświętszej doznaliśmy i przy założeniu naszej submisji u nóg w m panów dobrodziejów presentibus, toż samo świadczymy, zostając w m panów dobrodziejów życzliwy brat i uniżony sługa.

*J.W. Zagórski<sup>19</sup>, Elżbieta z Pągowskich Zagórska<sup>20</sup>*

*– 16 stycznia 1745 roku w Tuligłowach.*

*Wielmożnym Mciom księży Sliżewskiemu, Wichrowskiemu, kanonikom katedralnym przemyskim, komisarzom na komisje tuligłowską wysadzonym, moim wielce mciom panom i dobrodziejom.*

*Wielmożne MCie Dobrodziejstwo,*

W odległości miejsca, bo mil trzydzieści sześć w mieście Równym, w dobrach J.O. Księcia Jegomości Podstolego Koronnego<sup>21</sup> zostając, że honorowi Matki Najświętszej podczas komisji naznaczonej od Jaśnie Wielmożnego JMci Księdza biskupa przemyskiego służyć nie możemy [osobiście – D.J.], i łaski doznanej od Matki Najświętszej wyznać, więc te *in scripto* zostawiamy. A najpierw ja Magdalena z domu Gliniczanka, jeszcze w stanie Panięskim zostając w Husiennicach<sup>22</sup> u matki swojej,

<sup>18</sup> Marianna Grzymisławska (ur. ok. 1690, zm. 1741 r.).

<sup>19</sup> Józef Walenty Zagórski h. Ostoja (ur. ok. 1722, zm. ok. 1795 r.). Piastował urzędy podkomorzego łuckiego (1773–1792), chorążego wołyńskiego (1765–1773), miecznika wołyńskiego (1754–1765). za: *Urządnicy wołyńscy XIV–XVIII w.*, oprac. Marian Wołski, Kórnik 2007.

<sup>20</sup> Elżbieta z Pągowskich Zagórska h. Pobóg (ur. ok. 1730, zm. 1771 r.).

<sup>21</sup> W latach 1739–1764 urząd podstolego koronnego piastował Stanisław Lubomirski (ur. 1704, zm. 1793 r.). Był on także wojewodą kijowskim (1772–1785), braclawskim (1764–1772) oraz starostą sądeckim (1735–1746), radomskim i sieciechowskim. Za: *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. Antoni Gąsiorowski, oprac. Krzysztof Chłapowski [et al.], Kórnik 1992.

<sup>22</sup> Wieś Husiennice obecnie funkcjonuje pod nazwą Kosienice, oddalona jest o ok. 10 km od Tuligłów.



tak ciężko na obie nodze zachorowałam, że od pierwszej niedzieli Adwentu aż przed samą Wielkanocą stąpić na nie nie mogłam i nie chodziłam, że wszyscy domowi począwszy od matki mojej, oplakali mnie w tym kalictwie, a gdy się całym sercem tu się, do Matki Najświętszej Tuligłowskiej ofiarowałam i kaliką mnie tu mnie na to miejsce przywieźli i do kościoła zanieśli, Pan Bóg za przyczyną tej cudownej Matki [Najświętszej] dał mi zdrowie, że mi puchlina zesła zaraz i rany w nogach goić [się] poczęły, zem tego tygodnia zaczęła chodzić [poczęła] i być zdrowa. A że ta łaska Matki Najświętszej mnie niegodnej świadczona [wyświadczona] pociągnęła serce moje do usług swoich, więc gdy w stan święty małżeński oddana jest ukochanemu przyjacielowi Janowi Pysznicowi dworzaninowi J.O. Księcia JMć Podstolego Koronnego, gdy w tej cudownej Matce [Najświętszej] wszystkę położyła nadzieję, doznałam i drugiej łaski. Roku albowiem 1744, dnia 9 września, gdy czas połogu na mnie nachodził, a tak boleści ścisnęły mnie ciężkie, że w nich wariacją zmysłów cierpiałam, a nie mogąc wytrzymać, bluźniłam przeciwko Panu Bogu, że i sam kapłan, który mnie chciał na śmierć dysponować, nie mógł mnie swoimi perswazjami duchownemi utrzymać, oplakaną będąc od wszystkich i opuszczoną i gdy się ofiarowałam do Tuligłów i wołała: *Matko Najświętsza Tuligłowska ratuj mnie i rozwiąż szczęśliwie*, co i wszyscy domowi współ ze mną tu mnie ofiarowali, Pan Bóg za przyczyną Matki Najświętszej, mniej jak za pół godziny dał mi szczęśliwie potomka na świat Michała na imię. Za którą łaskę dziękując [Matce Najświętszej], tu z ukochanym mężem moim przyjechałam na podziękowanie Pannie Najświętszej i wotum srebrne oddałam dnia pierwszego lutego roku 1745. Oddając się [tej Królowej Nieba i Ziemi w opiekę, aby nas i z tym potomkiem w swojej trzymała protekcji] w opiekę Jej, Nieba i Ziemi Królowej, aby nas oboje i z potomkiem naszym w świętej trzymała protekcji. Co jako tako jest, a nie inaczej, [A jako tak jest a nie inaczej] *iure iurando* dobrym strumieniem zeznając, łaskowości w państwa [panów dobrodziejów] zostawiamy i do wiadomości podajemy, pisząc się z wszelką estymacją. wielmożnych w państwa dobrodziejstwa [panów dobrodziejów] życzliwemi i sługami najniższemi.

*Jan Pysznic. Magdalena Pysznicowa w Tuligłowach 1 lutego 1745 r.*

I to też wyznaję, że w stanie panińskim jeszcze będąc, Grzegorz Łabuza kowal z Husienic będąc zaczarowany i struty gadzinami, gdy się do Ciemierzowic udał w kuracją Pani Dębiński, opętanej od złego ducha, sam czart przeklęty wołał z opętanej: *Zanieś te trzy tynfy do Tuligłów, tej Szeroki, co dajesz mojej palubie,*



*a da ci zdrowie.* Tu ten Łabuza odebrał zdrowie od Matki Najświętszej i był zdrów, który po tym z drugą ożeniwszy się żoną, sam po tym umarł w lat kilka. A jako to jest prawda, zeznaję dobrym sumieniem i to daję świadectwo.

Magdalena Pysznicowa

*Wielmożne MCie Dobrodziejstwo.*

Powziąwszy [Przyjąwszy] wiadomość od IMci księdza proboszcza tuligłowskiego, że ma być komisya agitowana *super verificanda miracula* Cudownego Obrazu Matki Najświętszej Tuligłowskiej i ja *visis innotescentialibus litteris* chciałbym *personale deponere testimonium*, lecz gdy dla drogi odległej mojej i miejsca, do tego *per omnia media* przyjść nie mogę, *praesentibus recognosco*.

Wielmożny IMć Pan Michał Sławski, stolnik braclawski, *periculose* zachorowawszy, którego już doktorowie odstąpili, nie chcieli żadnych *mediów adhibere*, ten ostatnie *remedium* życia albo śmierci wziąwszy, udał się w protekcją Matki Najświętszej Obrazu Tuligłowskiego, [Matki Najświętszej Tuligłowskiej] i *cum admiratione* począł przychodzić do siebie tak, że w krótkim czasie *convalluit* i był na tym miejscu z całym domem *cum voto*.

Syn mój Ignacy śmiertelnie zachorowawszy, tak że my rodzice bardziej już życzyli, aby się Bóg zlitował [zmiłował], a wzięł życie jego, bośmy *extra spem* życia jego byli. Tego, gdy do Tuligłów ofiarowano, *supernaturaliter* przyszedł do zdrowia, co my, z podziękowaniem będąc na tamtym miejscu zeznali i żyje Bogu na chwałę. W dalszych taki wielkich potrzebach naszych, prawie całego domu naszego, *ultimum et principale remedium* było, gdzie wszyscy bez konsolacji nie odeszli. *Supra quibus offerimus confcientiam nostram*, a teraz *plenissimo cultu* zostając wielmożnych wm: państwa i dobrodziejstwa najniższy sługa.

*J Sławski P.Z.W. A. Sławska P.Z.W. Dnia 29 marca 1745 w Jarosławiu.*

*Perillustris et Admodum Reverendo Domine Patrone Colendissime. [Perillus: Ad. Rnde Dne Patrone Colendissime.]*

*Cum magno desiderio imo verius honore Beatissimie Virgins Mariae* spieszę do [piszę do] łaskawego serca WM Pana Dobrodzieja, który *remonsstrando* jako wielkiemu zelantowi *in promovendo* Jej *cultu*, oto upraszam, abyś chciał uczynić i wyznać, czegoś od Matki Boskiej doznał 1729 *anno* [r]. wielbny IMć ksiądz Wojciech Junakiewicz, kościoła pruchnickiego komendarz, ciężką od Pana Boga będąc złożony chorobą, ofiarował się do Tuligłów Pannie Najświętszej [Matce Najświętszej], który, że szczerze honor, promownie i onej służy, za Jej najświętszą protekcją

zdrowie odbiera, i *personaliter* ze Mszą Świętą przychodzi na podziękowanie do Tuligłów 13 [19] stycznia. Upraszam tedy WMć pana dobrodzieja, abyś chciał darować mi bytność swoją *pro futura commissione super miraculis* która *expediatur 5ta Aprilis* w poniedziałek *pro [post] Dominican Passionis in Perssonis* Wielmożnych IMciów księży Ślizewskiego i Wichowskiego, kanoników katedralnych przemyskich *cum assistentia notarii apostolica a praesentibus* lubo nie posyłam *copiatim innotescentiales*, o nich donoszę wm panu dobrodziejowi. Jeżeli zaś słabe zdrowie wm pana dobrodzieja nie pozwalało [pozwoliło] być u mnie, to list suplikuję do wielmożnych IMciów komisarzów napisać i wyrazić [doznana] wyznana Matki Boskiej łaskę, czego wyglądając *toto corde*, piszę się *profundissimo cultu, Perillustris Admodum Reverendo Dominationis humillimus servus et exorator. [Perillustris Adm. Rndea Dominationis humillimus servus exorator.]*

*Victorimus Skalski plebanus tuligłowiensis*  
dnia 25 [28] Marca 1745 w Tuligłowach.

P.S. Mój Dobrodzieju uczynź to, abyś dla honoru Matki Boskiej sam był *inscriptio eiusdem epistolea eiusmodi. Perillustris et Admodum Reverendo Domino [Perillustris Adm. Rndo Dno], Domino Adalberto Junakiewicz ecclesiea parochialis Pantelovicensis praeposito, Domino Domino [Praelato Benefactorio meo] Benefactori et Praeloto meo Singularissimo Colendiossimo. recommendantur* IMci księdzu Walejczykowi aby oddał IMci pani Janowej pilno, pilno, pilno.

*Rescriptum pro suprascripta epistola, tale:*  
*Mnie Wielce Mci kochany Dobrodzieju.*

Wiadomo to Bogu i ludziom, iż w chorobie będąc, doznałem łaski Matki Najświętszej w kościele tuligłowskim, do której w chorobie ofiarowałem się i tego przeczyć nie mogę, i owszem wyznaję i dziękuję Matce Najświętszej, i co wm pan napisał *in archivo* cudów Matki Najświętszej Tuligłowskiej *ratione* mnie świadczoną łaski i uzdrowienia w chorobie od Najświętszej Matki, to szczerze wyznaję tym krótkim pisaniem moim w chorobie będący. Jeżeli mi Bóg da zdrowie, *oretenus* wyznam przed wielmożnymi IMciami prałatami i dobrodziejami memi, których całuję z głęboką pokorą stopy pańskie.

*Ksiądz Wojciech Junakiewicz, pleban pantelowski*

P.S. Przepraszam, że tak na liście wm pana dobrodzieja piszę, gdyżem przy słabym zdrowiu.

*Dnia 1 kwietnia 1745.*

W Pleszowicach, dnia 2 kwietnia 1745 r.

*Wielmożni Mci Dobrodzieje.*

Miałem sam zjechać [jechać] do Tuligłówna na komisję, gdzie bym miał honor adorować w m panów dobrodziejów, ale kiedy i interesa moje, i droga zła, nie pozwoliły [pозwoliła] mi tego szczęścia, więc *officio calami* chęć moje uniżenia się w m panum [panom] nagradzam, oraz słysząc [oraz] że komisja w m panów dobrodziejów jest w Tuligłównach dla weryfikacji cudów Matki Najświętszej, Pani naszej, więc nie godzi mi się nie odezwać do WMć panów dobrodziejów, i tej Pani Najłaskawszej dla dziecięcia mego nie donieść protekcji. Córka moja Maryjanna zostawiona była u IMci pani Karskiej, która śmiertelnie zachorowawszy, już bez nadziei zostawała życia<sup>23</sup>. IMci pani Karska, nie wiedząc sposobu ratowania, dziecię to Najświętszej Matce Tuligłowskiej [Najświętszej Maryi Panny] ofiarowała, prosząc IMci księdza proboszcza, aby przy modlitwach swoich, [prosił o zdrowie] protekcji Matki Najświętszej zdrowie jej oddała. Po odprawionej tedy Mszy Świętej [Świętej] IMć pani Karska powróciwszy, została w zupełnym już zdesperowane dziecię zdrowiu. Co rzetelnym i dobrym zeznaję sumieniem oraz z najniższą submisją piszę się WM Panów prawdziwie życzliwym i najniższym sługą.

*Jan Krasicki Kasztelan Z. Ch. Mp<sup>24</sup>.*

P.S. Ja sam na gardło takim był zapadł, że mnie pan Głowacki, doktor, już za zdesperowanego uznał. Skoro mnie żona [moja] do Matki Najświętszej Tuligłowskiej ofiarowała, przyszedłem do zupełnego zdrowia. Ja moje wyrażając submisją WM państwu, cuda łask i dobroci Matki Najświętszej Tuligłowskiej doznane wyrażam. Ja sama w młodym jeszcze wieku, zdesperowanej w słabości od matki mojej będąc do tego obrazu zawieziona, zdrowam powróciła. [Ja sama w młodym jeszcze wieku w słabości mojej będąc zdesperowaną od Matki, do tego obrazu zawieziona, zdrowam powróciła.] Sama zaś po dwa razy w niebezpiecznej będąc słabości, chodząc w ciąży i przy urodzeniu wzywając Matki Najświętszej w tym obrazie cudami słynącej, wyszłam szczęśliwie z tych paroksyzmów, co prawdziwym zeznaję sumieniem.

*Anna Hrabina Krasicka, Kasztelanowa Chełmska<sup>25</sup>.*

<sup>23</sup> Maria hr. Krasicka h. Rogala (ur. ok. 1740, zm. 1759 r.).

<sup>24</sup> Jan Boży Krasicki h. Rogala (ur. 1704, zm. 1751 r.) Piastował urzędy kasztelana chełmskiego (1737–1751) i senatora Rzeczypospolitej. Ojciec Ignacego Krasickiego. Za: Kasper Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, Lipsk 1846, s. 309.

<sup>25</sup> Anna Starzechowska h. Nieczuja (ur. 1706, zm. 1766 r.).

*MCi kochany Dobrodzieju.*

Przy wielkim zatrudnieniu pod bytność pańską, a do tego, że o czwartku ma wyjeżdżać do Opolą, rad bym szczerem sercem i prawdziwą intencją oddać honor Matce Najświętszej i zeznać uznaną łaskę [Jej] Najświętszej Matki Boskiej, którem odebrał na żonie mojej Agnieszce [Agnieżce], że na godzinę przede dniem zachorowała na głowę tak ciężko, że się o trzeciej godzinie po południu spowiadała i Komunię Świętą [Najświętszą] wzięła [przyjęła] i nic nie ulżywało się jej aż do jedenastej godziny. Gdzim się już nie spodziewał dalszego życia jej, z wielkim płaczem ofiarowałem ją Najświętszej Matce Boskiej [Tuligłowskiej] i zaraz tego momentu, ów ból [ów] ustał, i do drugiego dnia zdrowa została, i zarazem z nią pojachał do Tuligłów [z którą zaraz pojachałem do Tuligłów] do oddania adoracji Najświętszej Matce Boskiej i zapisałem w księgę WMć pana dobrodzieja doznanej protekcji Najświętszej Panny [na podziękowanie łaski Matce Najświętszej i zapisane w Księgę WM pana dobrodzieja doznanej protekcji Matki Najświętszej] dnia 5 kwietnia, roku 1743. I jeżeli nie będzie dana wiara memu listowi, to o piątku i z żoną moją zjadę i iuramentem zeznam łaskę i protekcję Matki Najświętszej. Także i drugą łaskę Najświętszej Matki – brat mój Sebastian Jaworski, mając syna spółzonego z Zofii, zachorowanego na oczy, już się nie spodziewając, [Doznał także i brat mój łaski Matki Najświętszej Sebastian Jaworski, mając bowiem syna spółzonego z Zofii zachorowanego tak oczy tak dalece, iż się nie spodziewali,] aby owo dziecię miało oczyma swoimi widzieć, i tylko gdy ofiarowali Najświętszej Pannie [Matce Najświętszej Tuligłowskiej] dnia 26 stycznia roku 1743 zaraz puchlina zeszała i zdrowe dziecię zostało. I dotąd zdrowe [I żyjąc do tych czas] i chodzi do szkół [szkoły] w Przemyślu i ojcowie tego dziecięcia u mnie zaszczycali łaską Najświętszej Matki [która łaska Matki Najświętszej ojcowie tego dziecięcia będąc tu u mnie, zaszczycali się] a teraz, zeznawszy literą moją zostają WM pana dobrodzieja najniższym sługą.

*M. Jaworski.*

P.S. Wielmożnym Ich MCiom komisarzom i dobrodziejom moim z żoną moją do nóg kłaniamy [się – dop. J.P] [upadam] i jeżeli potrzeba koniecznie [tego] będzie, żebym sumieniem zeznał, tom gotów o piątku zeznać.

*4 kwietnia 1745 r.*

*Wielmożny MCi Dobrodzieju.*

Rozumiem, że cud ten, któregom ja i żona moja doznała u Matki Najświętszej Tuligłowskiej w roku 1705 [1703], tak tuszę, że się nie mylę. Jadąc sankami i żona

moja na odpust, z góry spuszczać, dyszel się spod sanek wyciągnął, konie po nogach tłuc począł, tuż i same sanki, a tu konie poczęły się wierzgać [poczęły bić], zadniemi nogami, chrapać niby dzikimi się porobiwszy, [i] biegać [co tchu] z nami co tchu poczęły. Żona moja w tym zawoławszy: *Matko Najświętsza Tuligłowska, ratuj*, [do Matki Najświętszej Tuligłowskiej: *ratuj* i], ja westchnąłem do tejsze Matki Najświętszej, lece trzymając [trzymając lece]. Dał Pan Bóg, że sanki wywróciły się z nami. Żona będąc *praegnans* na czasach, na gębę wypadła, nos tylko stłukła i skrwawiła się, a mnie konie wlekły na stajanie dobre. Chcąc utrzymać konie, szablę mając przy boku, to tylko paski na mnie zostały, a krzyż i paluch pogiął się, to [i] osobno pochwy, osobno [była] głownia, a ja bez najmniejszego szwanku i zadrażnienia zdrów zostałem. A koniom z sankami zastąpiło przed kościołem ze [dwadzieścia] chłopów ze dwadzieścia, a żaden nie mógł zatamować ich, tak biegli [biegły] potężnie, aż w lesie tuligłowskim o buka zawadziwszy sanki, konie tam połapano [tam je złapano] i bez najmniejszego szwanku przyprowdzono mi konie i sanki przed kościół [konie przed kościół i sanki]. I tam Matce Najświętszej przez spowiedź i Komunią Świętą [Najświętszą] podziękowałem żem bez szwanku zdrów został, i [że mnie] od nagłej śmierci mnie broniła [Matka Boska broniła śmierci], że mnie konie nie zabiły na miejscu i że żona nie poroniła. Byli na ten czas Imć państwo Porzyccy, Woroniczowie, Jmć ksiądz Metlant, kanonik przemyski, patrząc na taki wielkie nieszczęście moje, co wszyscy cudami wielkimi [cudowi wielkiemu] Matce Najświętszej przyznali. Co wszystko pod przysięgą i sumieniem zeznaję, i sam bym wm panum [panom] dobrodziejom, jako łaskawego z dawna dla siebie [mnie] wielmożnego Imci księdza Ślizowskiego Dobrodzieja mego [upadł do nóg,] ale mnie wyświadczy prałat mój, IMć ksiądz Witosławski od którego list odsyłam wm panu dobrodziejowi, że mi słabość zdrowia mego zatamowała drogę, to bym i sam pod przysięgą zeznał i to, jako ten cud od lat 39 jest mi zawsze, ledwo nie co dzień na pamięci, i ile możności mojej staram się i starać będę temu kościołowi świadczyć. A teraz upadłszy do nóg, tak wm panu dobrodziejowi jako i WMć księdzu Ślizowskiemu, dobrodziejowi memu, zostawię przy submissyi mojej WMć pana i dobrodzieja najniższy sługą.

*Franciszek Szwarczewski S.Z. z Jarosławia dnia 9 [4] kwietnia 1745 r.*

*Harum litterarum subscriptio ad Perillustrem Reverendissimum Valentinum Wichrowski, Canonicum Cathedralem Premisliensem Commissarium Actus Praesentis fuit.*

*Mnie Wielce Mci Księżę Plebanie Tuligłowski, mój wielce  
Mci Panie i kochany Dobrodzieju.*

Któżby do tego źródła, z którego obfite dla wszystkich, a osobliwe dla mnie i żony mojej, Matki Boskiej klientów, w obrazie tuligłowskim nieprzebrane zlewają się dobrodziejstwa osobiście nie stanął, tak do adoracyji na tamtym miejscu wielkiej po Bogu Patronki naszej, jako i wyznania Jej łask cudownych dla nas bezprzestannie świadczonych, gdyby bytność JW IMci pana wojewody sandomierskiego dobrodziejstwa nie była mi impedymentem, posłałbym i żonę moję, ale i ta w odległości zostaje<sup>26</sup>. Wyrażam jednak te [to] dobrodziejstwo, które Matka Najświętsza dla obojga nas świadczyć i łaskawie udzielać nie przestaje.

*Primo.* Rok po roku przez lat kilka cierpiałem febry ciężkie, za ofiarowaniem się do Matki Najświętszej w tuligłowskim obrazie słynącej, *ab anno 1742* onych nie cierpię.

*Secundo.* Ból ze rżnięciem wewnątrz cierpiałem, czasem co [w] piętnaście, czasem co [w] osiemnaście dni przez rok cały, za udaniem się osobliwie do Matki Boskiej ta afekcja wprędce ustała i już od lat kilku jej nie cierpię.

*Tertio.* W lewej ręce tak mi ból dokuczał, żem jej na krzyże w tył założyć nie mógł. Dopiero po roku całym jakim słuchał Mszy Świętej u [na] Matki Boskiej w Tuligłowach, przeszłej jesieni ból ustał i tak nią władam jako prawą. W utrapieniach zaś potocznych jako mamy za zwyczaj wzywać pomocy Protektorki naszej Najświętszej, [Matki Najświętszej] tak one zawsze miłościwie odbieramy. *Co praesentibus fida mente et corde, offerendo etiam conscientiam mean, testor.*

Zalecając się *piis suffragiis suspiriis [voto]* WMć pana dobrodziejstwa prawdziwie życzliwym i najniższym sługą.

*A. Słoniewski w Medyce, dnia 9 [4] kwietnia 1745 r.*

*Mnie Wielce Mci Kochany Dobrodzieju.*

Dowiedziawszy się *de futura comissione ex brachio Illustrissimi Domini Pastoris nostri* zesłanych IMci księży komisarzów do Tuligłów, chciałem *personaliter* stanąć *sincerissimo corde et contrito* przed Matką Boską, ale że mnie *hoc in puncto* zaszyły w służbie zostającego Jaśnie Wielmożnego IMci pana wojewody sandomierskiego dobrodziejstwa okoliczności, rozkazy i trudności do mojej

<sup>26</sup> Maciej Sołtyk (ur. 1720, zm. 1802 r.). Piastował urzędy wojewody sandomierskiego (1774–1795), kasztelana sandomierskiego (1761–1774), podkomorzego sandomierskiego (1757–1761). Za: R. Cywiński, *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maciej-soltyk-h-wlasnego-1> (dostęp: 1 VII 2022).

funkcyi należące, *et hocce in puncto* protekcji Matki Najświętszej oddają się tuli-  
głowskiej, za której protekcją żyję i profituję, jakoż doznawszy tejsze *in hoc loco*  
protekcji, trudno mnie prawdziwemu, niegodnemu słudze zamilczeć, *hancce mea*  
*stabili conscientia et firma prefiteor*, że doznałem opieki, protekcji Matki Boskiej  
w malignie zostający, prawie śmiertelnemu, dodała mocy i ratunku do życia, i nie  
tylko mnie, ale i dzieciom moim. Której niech będzie wieczna chwała, co *iteratis*  
*vicibus* wyraziwszy i samego siebie zaleciwszy *piis orationibus in hoc loco*, de-  
putowanym dobrodziejom upadam do nóg, za których i ja niegodnymi [niegodne-  
mi] modlitwami mojemi *aeviterne* obliguję się *precari Altissimum*, aby ich za  
przyczyną tej cudownej Matki Najświętszej Tuligłowskiej Bóg ukontentował wiel-  
kimi, pomyślnymi sukcesami, jako też i samego w m pana dobrodzieja ściskam  
nogi, oddając się jego nieodmiennej łasce i pamięci.

Zostając WMć pana dobrodzieja szczerze życzliwym i najniższym sługą.

*W. Tuławski, mp.*

P.S. Przepraszam pokornie WMć pana dobrodzieja że nie odesłał rzeczy  
do składu w Medyce

*Dnia 5 kwietnia 1745 r.*

*10mae ulitimae*

Upewniony *ex innotescentialibus de termino expediendi Commissionem su-*  
*per gratiis Beatissimae Virginis Mariae pro die quinta Aprilis*. Kiedym się w sta-  
rości mojej do Tuligłów zatrudził, a potym ta komissyja jest do piątku odłożona,  
nie mogąc długo czekać, bo mi się do Kościoła Ducha Świętego w Jarosławiu czas  
króci. Daję to *testimonium*, że ja w wielkim niebezpieczeństwie życia będąc, bom  
ledwie nie utonął, za jednym westchnieniem do Matki Najświętszej Tuligłowskiej  
z tej toni nieszczęśliwej wybawionym zostałem. *Similiter*, że w starości mojej w uszach  
mi zawałiło, tum się ofiarowałem, i Pan Bóg za przyczyną Matki Przenajświętszej  
[Matki Najświętszej] powrócił mi słuch, że słyszę lepi [lepiej]. Co *pura sacerdo-*  
*tali zeznaję conscientia*

*Dnia 6 kwietnia 1745 r. na to się piszę Petrus Kostkiewicz.*



## SUMMARY

The canonical commission which convened in Tuligłowy in 1744 tried to investigate the canonicity of miracles taking place in front of a Virgin Mary image in a local sanctuary. Many different types of credentials were submitted – from oral testimonies, through the letters presented in this paper, to a book of miracles and favors that has been written over the years. The unique collection of ten letters, combined with the analysis of the preserved printed book of miracles and graces, allows us to present the way in which the followers confirmed the functioning of the Virgin Mary cult in Tuligłowy. The canonical process over the course of four years allowed for the establishment of the image of the Mother of God famous for graces. The lack of complete ecclesiastical approval of the image did not diminish its popularity, and the faithful continued to direct their prayers to Our Lady of Tuligłowy. The presented letters are a remarkable testimony of religiosity in the society of the Polish-Lithuanian Commonwealth. They also show small changes that were made by Father Dionizy Jaguściński during the preparation of the supplemented printed edition. This is an intriguing direction of research on introducing changes to church documentation, worth further development. By comparing the original preserved letters with the previous printed edition, it was also possible to delve into the social communication strategy of the Order of the Holy Sepulchre, which oversaw the miraculous image at the time.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, syg. 729.
- Jaguściński Dionizy, *Cuda y Łaski Najświętszey Maryi Panny w Obrazie Kościoła Tuligłowskiego Kanonikow Grobu Chrystusowego od Ludzi prawowiernych w swoich ciężkich chorobach, utrapieniach, przypadkach y nieszczęśliwościach, z nabożeństwem ofiarujących się y udających Doznanane przez x. Dyonizego Jaguścińskiego S.T.D Kanonikow Grobu Chrystusowego Konsyliarza Proboszcza Chelmskiego, z przyzwoitym porządkiem zebrane y do Druku Roku Pańskiego 1769. Podane. W Krakowie w Drukarni Seminarium Akademickiego, Kraków 1769.*
- Abraham Władysław, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904.
- Burda Elżbieta, *Sierakowski Wacław Hieronim z Bogusławic h. Ogończyk (1799–1780)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 306–317.
- Dzieduszycki Maurycy, *Żywoć Wacława Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868.
- Gąsior Anna, Królikowski Janusz, *Gratiosa imago beatissimae virginis Mariae, in ecclesia parochiali tuligłowiensi. Akta komisji powołanej do kanonicznego zbadania łask – 1747*, „Premislia Christiana”, 18 (2017–2018), s. 105–150.
- Mról Franciszek, *Pielgrzymowanie do sanktuarium Niepokalanej Nadziei w Tuligłowach – przeszłość i teraźniejszość*, [w:] *Problemy ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego Pogórza Dynowskiego w rozwoju turystyki*, red. Jan Krupa, Dynów 2016, s. 347–348.
- Niesiecki Kasper, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, Lipsk 1846.

*Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. Antoni Gąsiorowski, oprac. Krzysztof Chłapowski [et al.], Kórnik 1992.

Wolski Marian, *O początkach kościoła i parafii w Tuligłowach. Przyczynek do historii struktur Kościoła łacińskiego w diecezji przemyskiej*, „Roczniki Historyczne”, 83 (2017), s. 229–252.

Wolski Marian, *Urzednicy wołyńscy XIV–XVIII w.*, Kórnik 2007.

Wolski Marian, *Tuligłowy koło Jarosława. Najdawniejsze dzieje wsi, do połowy XVII wieku*, „Rocznik Przemyski Historia”, 55 (2019), 1 (22), s. 57–78.

## O AUTORCE

Mgr Julia Pomian – doktorantka w Szkole Doktorskiej Kolegium Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Pod opieką dr. hab. Filipa Wolańskiego, prof. UWr. przygotowuje rozprawę doktorską pt. *Lęk przed nieuniknionym – postawa społeczeństwa staropolskiego wobec śmierci na podstawie ksiąg cudów i łask z XVII–XVIII w.* Adres email: [pomian6@op.pl](mailto:pomian6@op.pl).

